

1863.

Kto chciał wyższego wykształcenia, lub pragnął poznać się z najnowszymi zdobyczami wiedzy na jakimkolwiek polu, musiał szukać jednego i drugiego po za granicami kraju.

Trudnem to jednak było niezmiernie, rząd bowiem na każdym kroku stawiał przeszkody, zresztą było to nawet niebezpiecznem. To samo miało miejsce z nowymi pojęciami, które rozwijały się na wschodzie, gorączkowały ogół, i wchodziły w krew i życie. Przez chiński mur otaczający kraj nasz w postaci niezliczonego zastępu cenzorów, żandarmów, i wszelkiego rodzaju szpiegów, słabe tylko promyczki tych pojęć zdołały się od czasu do czasu do nas przecisnąć; gaski jednak nie zwracając na siebie niczyjej uwagi, gdyż ogół co innego wówczas miał do czynienia, jak śledzenie za postępem nauki.

Dziwne zobojętnienie ogarnęło społeczeństwo nasze na wszelkie podniosłe cele. Nauka w najzupełniejszym uspieniu; sztuka, malarstwo, rzemiosła, albo nie wcale, albo wybrane tylko jednostki obchodzili, i ograniczali się albo do portretowego li tylko malarstwa, lub wykonywania z krajowego kamienia, beznamiętnych autołów ze zgaszonymi pochodniami, na nagrobki dla bogatszych rodzin. Przemysł prawie że nie było żadnego; handel wyjąwszy w rękach żydów pozostawał, dzięki zakorzenionemu starszszlacheckiemu przesądowi, który uważał za uchybienie godności osobistej i państwa przodków branie się do handlu lub rzemiosła. Nieliczne dzienniki pod dławiającą ręką cenzury, suchotniczy prowadziły żywot, przezezwajając tylko politykę dalekiego wschodu, rozpiskując się do nieskończoności o cesarzu chińskim, lub o wężu morskim. Do jakiego stopnia głupia, beznamiętna była moskiewska cenzura, to jeden przykład starczy za wiele.

Przestrzegano up. najsurowiej aby zawsze, jeśli się pisało o rządzie, był dodawany wyraz "opiekuńczy." Owoż, zdarzyło się raz, że jakiś reporter od dziennika, opisując bal wydany przez jakiegoś bankiera, wyraził się, że na schodach prowadzących do jego mieszkania, stał rząd drzew pomarańczowych. Cenzor, ujrzawszy wyraz rząd, bez dodatku opiekuńczy, wielkiego krzyku narobił i nie pierwej zgłosił się na przepuszczenie dziennika, aż przy razach: rząd drzew pomarańczowych, nie stanął wyraz "opiekuńczy."

Przemysł cały ograniczał się do roli, o którą zresztą nie wiele dbano. Cały system gospodarczy zasadzał się od wieków na państwowym odrabianiu przez lud wiejski, przychodzącego do roli, nie będącego jego właścicielem, jak raz nakazano mażyna poruszać, a on nie wymagając ani specjalnych nakładów, ani gruntownej znajomości gospodarstwa.

Tymczasem car Mikołaj I. upokorzony przez zachodnie mocarstwa w wojnie krymskiej, umarł w 1855 r., otruszy się dobrowolnie. Pierwszem słowem do Polaków po wstąpieniu na tron syna jego Aleksandra, było sławne "przez z marzeniami." Znaczyło to, że Polacy powinni pożegnać się z wszelkimi nadziejami swobód, że system prześladowawczy zaprowadzony przez ojca miał trwać w dalszym ciągu pod rządami syna. Słowem najczarniejsza przyszłość otwierała się dla nieszczęśliwego narodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Pogadanka z La Crosse.**

Cel kolend. Słowo Ojca św. Leona XIII o wychowaniu i o szkołach.

Obecny czas kolend przypomina nam nasze piękne pastorałki, skoczne kolendy i inne wesole kancyczki. Żaden naród nie może się poszczycić tak rzewnymi i na wskroś narodowymi melodiami. Kolenda ma też inne znaczenie. W starym kraju i tutaj w niektórych miejscowościach w czasie i w ten sposób, jak w naszym kraju, odbywa się przez duszpasterza. Kapłan

ubranymi w komżę i stułę białą, wchodząc do domu, mówi w progu połać: "Pokój temu domowi" a w samym mieszkaniu: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Następnie stawia krzyż na stole, na którym dwie palące się świece znajdują; poczem organista lub też sługa kościelny z dwoma chłopcami — wszyscy w komżach — śpiewają pieśń na Boże Narodzenie, n. p. "Anioł pasterzom mówił" lub "W Żłobie leży." Na końcu kapłan po odmówieniu benedykcyi domu i mieszkańców i pokropieniu święconą wodą, podaje wszystkim obecnym krzyż do pocałowania. Celem kolend jest popis parafii, bliższe zapoznanie się kapłana z parafianami, upomnienie lub strofowanie błądzących, lub upomnienie i zachęcanie dzieci do naśladowania Bożego Dzieciątka Jezus. Dla tego też kapłan wypytuje się rodziców, czy uczyli dzieci katechizmu i stawia nawet dzieciom odpowiednie pytania. Pilnym daje jako nagrodę piękny obrazek. Podobny zwyczaj jest bardzo budujący.

Życzyłbym sobie bardzo, abym mógł także towarzyszyć koledującemu kapłanowi, zachęcając lud do dobrego wychowania swoich dzieci. Przypomniałbym wszystkim rodzicom słowa naszego Ojca św. Leona XIII, zawarte w liście jego do biskupów Anglii.

Ponieważ Ojciec św. jest Namiestnikiem samego Chrystusa i najwyższym rządcą całego Kościoła i sam ze wszystkich ludzi darem nieomylności od Ducha św. uprzywilejowany, dla tego też słowa jego mają wyższe znaczenie i zasługują na nasze folgowanie i święte uszanowanie. Stosunki kościelne w Anglii są bardzo podobne do naszych w tym kraju. Wystarczy przytoczyć najgłośniejsze ustępy z owego listu. "Radujemy się, pisze nasz Ojciec św., wielce, że w dziele takiej doniosłości (t. j. w wychowaniu dzieci) nie pracujecie sami, gdyż wiemy dobrze, ile to dzieło zawdzięcza gorliwości całego duchowieństwa Waszego, które z wielkim poświęceniem i niezmiernymi wysiłkami, stworzywszy szkoły dla dzieci, pracuje niezmordowanie, z podziwu godną gorliwością i pilnością, nad ich ukształceniem do życia chrześcijańskiego i wpojeniem w nich po części nauki i wiedzy. Dla tego łącząc zachęty i pochwały, na jakie głos Wasz zdobyć się może, prosimy, aby Wasze duchowieństwo nie przedstawiało i nadal zaślugać się o koło dzieci, ciesząc się naszym uznaniem i oczekując wyższej nagrody od Boga, dla którego sprawy pracując z takim poświęceniem. — Szlachetność, jaką katolicy w sprawie tej szkolnej okazują, zasługuje nie mniej na pochwały. Wiemy bowiem, z jaką skwapliwością i ofiarnością dostarczają oni potrzebne fundusze na utrzymanie szkół, i to nie tylko bogaci, lecz i mniej zamożni a nawet biedni. Zaiste piękny, wspaniały to widok, patrzeć jak ubodzy ostatni grosz swój oddają dobrowolnie, aby przysłużyć się ze swej strony do opędzenia kosztów, potrzebnych do wychowania dzieci. — Za dni naszych, w obecnym położeniu w świecie, gdzie młodzieży ze wszech stron tak wielkie i liczne grożą niebezpieczeństwami, nie można wyobrazić sobie większego dobrodziejstwa, jak połączenia wykształcenia naukowego z nauką wiary i moralności. Dla tego to niejednokrotnie oś-

wiadczyliśmy, że pochwalamy gorące szkoły zwane niepaństwowymi (u nas parafialnymi), które dzięki szlachetnej ofiarności obywateli powstały we Francji, Belgii, Ameryce i w osadach państwa brytyjskiego. „Życzymy sobie, aby szkoły te wzmagaly się liczebnie i aby wzrastała liczba ich uczniów." My sami widzimy co się dzieje w Rzymie, nie ustajemy w wielkich wysiłkach i nie szcędzimy niezmiernych nakładów, aby dostarczyć dzieciom rzymskim sposobności kształcenia się w takich szkołach. W tych bowiem szkołach i przez te szkoły wiara katolicka, nasze największe i najlepsze dziedzictwo, zachowa się nienaruszone. Nadto w tych szkołach szanowana jest wolność rodziców i co najważniejsza, wśród obecnego wyuzdania opinii i czynów, szkoły te kształcą dla państwa dobrych obywateli, bo nie ma lepszego obywatela nad człowieka który wierzy i wykonuje przepisy wiary od samego dzieciństwa. Początek i nasienie, jeśli można tak powiedzieć, tej doskonałości ludzkiej, którą Chrystus Pan zrodził dla ludzkości, znajdują się w wychowaniu chrześcijańskim dzieci; położenie i stan przyszłego państwa zależy od pierwszego wychowania jego dzieci. "Owoż mądrość naszych Ojców i same podwaliny byliby zrujnowane przez błąd nieszczytny tych, co by chcieli wychowywać dzieci bez wszelkiej religii." Widzicie tedy, czeigodni Bracia, z jaką przecznością winni rodzice trzymać dzieci swoje zdala od szkół, w którychby nie mogły pobierać nauki religii. (27 listopada 1885).

Słowa powyższe winni sobie rodzice zapisać na wieczną pamiątkę i je także naśladować.

Lud nasz chętnie daje kapłanowi koledującemu drobną pieniężną ofiarę. Zwyczaj ten przypomina nam podarunki, jakie Rzymianie zwykli sobie nawzajem dawać na Nowy Rok, czyli od calendar Januarii. Gorliwy kapłan nie obojętności tych ofiar na swoje własne potrzeby, lecz daruje dorosłym różańce, medale, książki do nabożeństwa lub też piękne powieści a pomiędzy dziećmi rozkłada obrazki z tekstem polskim, aby dzieci patrząc na wizerunki świętych, n. p. na św. Stanisława Koście, św. Kazimierza i innych, wiedzieli, albo się też nauczyli, kogo mają naśladować w życiu, pracach i cnotach.

"Przystała."

Piękna Panienska: Co pan żąda za łokieć tego materiału?

Szykowny subjekt (z miłym uśmiechem): Całus...

Piękna Panienska. Wzemię dziewięć łokci, a rachunek u reguluje mój ojciec.

W zecorni.

—Oj, że też ci literaci mają zawsze taki brzydki charakter pisma!

—Dla tego właśnie są literatami, bo gdyby mieli ładny, to by woleli być kancystami.

W restauracyi.

Gość:—Panienko! czy ten pies gryzie?

Panienka:—Nie.

Gość:—To szkoda, bo by mógł pogryźć tę pieczeń, coście mi ją podali...

Kaszel, zaziębienie, krup, dychawicę i wszelkie choroby gardła i płuc elektryczny sygnal na kaszel, wyleczy naj-

przejawiają się tylko w aptece S. MARLEWSKIEGO

Piece do gotowania po \$10.00 i więcej u Fred Herenbruck, 132a avenue, blisko Lincoln

Po ślubne pierścionki idźcie do Millera, 486 Mitchell ul.; dajemy pół tuzina łyżeczek srebrnych w podarunku.

Jeżeli zamierzacie budować dom zgłoszcie się po cenie robót blacharskich i ze żelazta do Herenbrucka naprzeciwko kościoła św. Józefa.

DWIE nowe posiadłości na 13ej avenue, pomiędzy Lincoln avenue i Grant ulicą, w 14. wardzie, z najnowszymi ulepszeniami, na sprzedaż bardzo tanio. Zgłoszcie się pod no. 921 11ta avenue.

STOŁOWNIKÓW przyjmują K. Kłos, 719—4. ave.

Jeżeli potrzebujecie drzwi, okien, proszę zgłoszcie się do Fred Herenbrucka, 132a ave., blisko Lincoln avenue.

BIUTKO do sprzedania pod nr. 471 Mitchell ul.

Na sprzedaż lub w zamian, 6 lotów z pięknym drzewem owocowym na 8. avenue są bardzo tanio do sprzedania lub w zamian za własność miejską lub farmę. Miejsce jest bardzo stosowne dla mlecznika. Zgłoszcie się do właściciela 795 i 797—8. ave.

Kupujecie farby, oleje i szkło u Herenbrucka, 132a avenue, blisko Lincoln avenue.

**M. Ratajczyk,**  
FABRYKANT  
NAJLEPSZYCH  
CYGAR.  
758 10-ta Avenue.

**St. J. Lijewski,**  
skład **MEBLI** oraz  
przedsiębiorca pogrzebów  
783 i 785 10-ta Ave.

**J. SIMANDL,**  
WIELKI  
SKŁAD  
RZEŹNICKI,  
868 Franklin ul.

**DR. K. WAGNER,**  
LEKARZ POLSKI,  
484 i 486 Mitchell ulica,  
narożnik 3-ciej Avenue nad zegarmistrzem Millerem.  
Godziny ofisowe:  
Od 8 do 9 rano. Od 1 do 3 po poł.  
i od 6 do 7 wieczorem.  
Telefon: South 31-r.

**SZTOR**  
pod nr. 851 przy narożniku ulic Racine i Brady, naprzeciw kościoła św. Józefa.

Blizsze wiadomości u Jana Szramki, 290 Brady ul. lub 993 Bremen ul.

**J. Kwasniewski,**  
642 Becher ul., pom. 8 a 9 avenue.

Poleca Rodakom swoją KSIEGARNIA POLSKA, skład ram, obrazów i wszelkich rzeczy do użytku katolików potrzebnych.

Książki do nabożeństwa i powieściowe po cenach niższych.

Gromnice po cenach hurtownych.

**NAJWIĘKSZA**  
**POLSKA APTEKA**  
**W MILWAUKEE**

**J. W. S. Tomkiewicz,**  
w domu własnym.

456 Mitchell ulica, rog 2-iej Ave.

Jeżeli nie możecie dostać cośkolwiek w innych aptekach przyjdźcie do nas.

**J. F. KRIZEK,**  
Polski

**Adwokat i Notaryusz**

456 MITCHELL UL.

nad apteką pana Tomkiewicza.

Telefon South 461.

Godziny ofisowe: Od 8 meo rano Do 9-tej wiecz.

Praktykuje we wszystkich sądach.

Wykrabka zapisy hipoteczne i wszelkie prawne dokumenty.

Piece do gotowania po \$10.00 i więcej u Fred Herenbruck, 132a avenue, blisko Lincoln

Po ślubne pierścionki idźcie do Millera, 486 Mitchell ul.; dajemy pół tuzina łyżeczek srebrnych w podarunku.

Jeżeli zamierzacie budować dom zgłoszcie się po cenie robót blacharskich i ze żelazta do Herenbrucka naprzeciwko kościoła św. Józefa.

DWIE nowe posiadłości na 13ej avenue, pomiędzy Lincoln avenue i Grant ulicą, w 14. wardzie, z najnowszymi ulepszeniami, na sprzedaż bardzo tanio. Zgłoszcie się pod no. 921 11ta avenue.

STOŁOWNIKÓW przyjmują K. Kłos, 719—4. ave.

Jeżeli potrzebujecie drzwi, okien, proszę zgłoszcie się do Fred Herenbrucka, 132a ave., blisko Lincoln avenue.

BIUTKO do sprzedania pod nr. 471 Mitchell ul.

Na sprzedaż lub w zamian, 6 lotów z pięknym drzewem owocowym na 8. avenue są bardzo tanio do sprzedania lub w zamian za własność miejską lub farmę. Miejsce jest bardzo stosowne dla mlecznika. Zgłoszcie się do właściciela 795 i 797—8. ave.

Kupujecie farby, oleje i szkło u Herenbrucka, 132a avenue, blisko Lincoln avenue.

**M. Ratajczyk,**  
FABRYKANT  
NAJLEPSZYCH  
CYGAR.  
758 10-ta Avenue.

**St. J. Lijewski,**  
skład **MEBLI** oraz  
przedsiębiorca pogrzebów  
783 i 785 10-ta Ave.

**J. SIMANDL,**  
WIELKI  
SKŁAD  
RZEŹNICKI,  
868 Franklin ul.

**DR. K. WAGNER,**  
LEKARZ POLSKI,  
484 i 486 Mitchell ulica,  
narożnik 3-ciej Avenue nad zegarmistrzem Millerem.  
Godziny ofisowe:  
Od 8 do 9 rano. Od 1 do 3 po poł.  
i od 6 do 7 wieczorem.  
Telefon: South 31-r.

**SZTOR**  
pod nr. 851 przy narożniku ulic Racine i Brady, naprzeciw kościoła św. Józefa.

Blizsze wiadomości u Jana Szramki, 290 Brady ul. lub 993 Bremen ul.

**J. Kwasniewski,**  
642 Becher ul., pom. 8 a 9 avenue.

Poleca Rodakom swoją KSIEGARNIA POLSKA, skład ram, obrazów i wszelkich rzeczy do użytku katolików potrzebnych.

Książki do nabożeństwa i powieściowe po cenach niższych.

Gromnice po cenach hurtownych.

**NAJWIĘKSZA**  
**POLSKA APTEKA**  
**W MILWAUKEE**

**J. W. S. Tomkiewicz,**  
w domu własnym.

456 Mitchell ulica, rog 2-iej Ave.

Jeżeli nie możecie dostać cośkolwiek w innych aptekach przyjdźcie do nas.

**J. F. KRIZEK,**  
Polski

**Adwokat i Notaryusz**

456 MITCHELL UL.

nad apteką pana Tomkiewicza.

Telefon South 461.

Godziny ofisowe: Od 8 meo rano Do 9-tej wiecz.

Praktykuje we wszystkich sądach.

Wykrabka zapisy hipoteczne i wszelkie prawne dokumenty.

**Stow. Polaków w Am.**

Jedyną polską katolicką organizacją w Stanach Zjednoczonych, której kasa pośmiertna jest na zupełnie pewnych fundamentach oparta, jest "Stowarzyszenie Polaków w Ameryce pod opieką św. Trójcy". Stowarzyszenie inkorporowane zostało zaraz przy organizacji. Pomimo, że prawa asekuuracyjne stanu Wisconsin są bardzo ostre, jednakowoż artykuły inkorporacyjne i system kasy pośmiertnej Stowarzyszenia uznane zostały przez stanowego komisarza asekuuracyjnego za bardzo dobre. Kasa pośmiertna Stowarzyszenia prowadzona być musi i prowadzona jest podług praw asekuuracyjnych stanu Wisconsin; corocznie sekretarz generalny Stowarzyszenia musi zdać komisarzowi asekuuracyjnemu zaprzysiężone sprawozdanie. Stowarzyszenie więc jest pod kontrolą, a zarazem pod opieką stanowego komisarza asekuacyjnego w Madison, Wis. U niego też można się o stanie Stowarzyszenia bliższych szczegółów dowiedzieć.

Do Stowarzyszenia Polaków w Ameryce może najmniejszej i największe towarzystwo należeć — od 3 do tysiąca i więcej członków liczące.

Nienależący do towarzystw mogą osobną grupę z kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu utworzyć i do Stowarzyszenia się przyłączyć.

Każde towarzystwo płaci \$5.00 wstępnego.

Każdy Polak katolik w wieku 18 do 61 lat może być członkiem Stowarzyszenia Pol. w Am.

Aseknurować się może na \$450 lub \$900, a wstępne i podatek miesięczny wynosi jak następuje:

Przebieg choroby	Od \$450 aseknurowani	Od \$900 aseknurowani
18 do 20	73c	81c
20—21	73c	81c
21—22	74c	82c
22—23	74c	82c
23—24	75c	83c
24—25	75c	83c
25—26	76c	84c
26—27	76c	84c
27—28	77c	85c
28—29	78c	86c
29—30	79c	87c
30—31	80c	88c
31—32	81c	89c
32—33	82c	90c
33—34	83c	91c
34—35	84c	92c
35—36	84c	92c
36—37	85c	93c
37—38	86c	94c
38—39	87c	95c
39—40	88c	96c
40—41	89c	97c
41—42	89c	97c
42—43	90c	98c
43—44	91c	99c
44—45	91c	99c
45—46	92c	1 00
46—47	93c	1 01
47—48	94c	1 02
48—49	94c	1 02
49—50	95c	1 03
50—51	96c	1 04
51—52	98c	1 06
52—53	1 00	1 08
53—54	1 03	1 11
54—55	1 06	1 14
55—56	1 09	1 17
56—57	1 12	1 20
57—58	1 16	1 24
58—59	1 20	1 28
59—60	1 25	1 33
60—61	1 30	1 38

Oprócz tego 1 cent dodatkowy co kwartał na wydatki administracyi.

Nie trzeba jednak tego rozumieć, że członek płaci z każdym rokiem więcej. Jeżeli członek przy wstępie ma na przykład 25 lat to od \$900 aseknurować płaci zawsze, przez wszystkie lata, tylko 63 ct. co miesiąc (i ów cent dodatkowy co kwartał), a nie więcej. Jeżeli ma przy wstępie 26 lat, to płaci co miesiąc przez wszystkie lata 64 centów i t. d.

Aseknurowany na \$900 dostanie \$300 w razie śmierci jego żony; aseknurowany na \$450 dostanie \$150 w razie śmierci jego żony. Pozostałe \$600 lub \$300 dostają po śmierci członka jego spadkobiercy.

Ala żaden członek nie ma prawa do pośmiertnego, dopóki nie został przez zarząd Stowarzyszenia formalnie przyjęty, i dopóki nie opłacił całkowitego wstępnego i jednorazowego podatku.

Żaś do pośmiertnego za żonę ma tylko wtenczas prawo, jeżeli należał do Stowarzyszenia przynajmniej 3 miesiące.

Podatki płatne są za każdy miesiąc naprzód.

Wszelkich innych informacji udzieli sekretarz generalny Ignacy Górski, 728 7. av. Milwaukee, Wis.

**Stowarzyszenie Polaków w Ameryce.**

Stefan Czaplewski, prezydent.

Karol Czarkowski, vice-prezydent.

Ig. Górski, sekretarz generalny.

Michał Salati, skarbnik.

Radni i komitet finansowy:

A. Hudziński, M. Huntowski, M. Kruska.

Rada duchowna: ks. H. Gulski.

Honorowy prez. Jg. Czarkowski.

Vice-prez. stanowy: Ks. J. K. Bieniarz.

Lekarz urzędowy Stowarzyszenia: Dr K. Wagner.

**J. Wasniewski,**

nowo założony

**SKŁAD MEBLI.**

**PIECÓW**

**NACZYŃ KUCHENNYCH.**

Sprzedajemy po jak najtańszych cenach.

471 Mitchell ul.

**Steinman Lumber Co.**

Wielki skład

**BUDULCU**

Lat (lat), słupów cedrowych itd.

róg 1-iej avenue i Canal ul.

lub Vogel's Island.

Telefon 469-2. Milwaukee, Wis.

**Louis Auer & Son,**

WYPOŻYCZA

**PIENIADZE.**

Ofis: 2 Ward Bank.

**TEODOR RUDZINSKI,**

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

403 Mitchell ulica.

Wyrobiam hipoteki, kontrakty i wszystkie inne legalne dokumenty;